GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 10. W Poniedziałek dnia 13. Stycznia. **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 10. Stycznia.

N. Pan Cesarsko-Rossyjskiemu Pułkownikowi i Fligel-Adjutantowi, Krusenstern, order Orła czerwonego 3. klassy dać raczył.

Wyjechał: JW. General piechoty oraz komenderujący General V. korpusu armii, Grolman, do Poznania.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 3 Stycznia.

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Marsylii z dnia 31. Grudnia: «Dzisiaj na «Alger» do Tulonu zaambarkowano: 324 ludzi dla 41go pułku liniowego, 324 ludzi dla 22go pułku liniowego, 150 inżynierów i 106 artylerzystów, ogółem 904 ludzi. Obecnie po ostatnich wypadkach w Algierze, wysłano tam 10,660 wojska.«

W Moniteur parisien czytamy: „Onegdaj dnia 1. Stycznia o 5. rano, nagle 6 łachmanami okrytych osób obstąpiło żołnierza na Boulevard de l'hospital na straży stojącego, należącego do 4go pułku liniowego. Szyldwach na wezwanie swoje: «kto tam?» został natychmiast przez 3 z tych osób z przodu napadnięty, podczas kiedy drugie 3 z tyłu nań nacierały; jeden uchwycił go za gardziel a drudzy rzucili się na jego tornister. Żołnierz (nazywa się Joseph) dzielny stawiał opór. Chociaż za gardziel uchwycony, tak iż krzyczéć nie mógł, potrafił jednak jednego z tych ludzi bagnetem zranić; tego towarzysze jego odprowadzili, zaś inni ciągle żołnierza trzymali. Nareszcie uwolniwszy się od nich, zawołał: „do broni!« Gdy żołnierze z odwachu wystąpili, ujrzał jak te trzy osoby do bariery uciekały; żołnierze za nimi w pogoń się puścili, nie mogli ich jednak dopędzić.«

Rada municipalna miasta Paryża nie chce podobno ponieść kosztów na pogrzeb Arcybiskupa paryskiego. — Journal de Paris mocno jest oburzony takowém wzbranianiem się i powiada między innemi: „Czyliż zapomniano, że ślepa wściekłość uwiedzionego ludu wypędziła Xiędza Quelena z arcybiskupiego pałacu? Pałac ten należał wprawdzie do miasta, lecz nie miano bynajmnié prawa do wypędzania go z niego, nie dawszy mu innego. Ale przypuściwszy nawet, że mieszkańcy Paryża mieli prawo do tego, czyliż zapomnieli, że lud książki, sprzęty i rzeczy Arcybiskupie złupił, zapalił, w wodę powrzu-

cał i poniszczył? — Czyliż zapomniano, że wśród tych zaburzeń zginęło także 213,000 fr., które kilkoma dniami wpierw za sprzedane dobra wpłynęły, i które nie były własnością Arcybiskupa, tylko brata jego? — Czyż nie wiadomo, że X. Quelen przez to podupadł i zubożał, i że mimo to nigdy nie żądał wynagrodzenia, do którego go prawo upoważniało? A przez wdzięczność za to wspaniałomyślne zrzeczenie się prawa, któreby nie mało budżetowi komunalnemu było ciężaru przyczyniło, Rada municypalna nie chce ponieść kosztów pogrzebu! Prawo to służy wam, powiadacie; ale w takim razie powróćcie także rodzinie Arcybiskupa owe 213,000 fr. utraconych w czasie zaburzeń, a ta chętnie koszta pogrzebu poniesie. Uczyńcie to, aby nie powiedziano, że Arcybiskup paryski po dwudziestoletniém urzędowaniu po złupieniu i zburzeniu domu, wystawionego przez wielkiego Maurycego Sullego dla swych następców, przy staréj katedrze, nawet tyle nie zostawił, iżby go tak pochowano, jak na Xięcia francuzkiego kościoła przystoi. Uczyńcie to, mężowie rady municypalnéj paryskiéj, bo municypalność ta odziedziczyła wielkie dobra, jakiemi pobożność francuzkich Baronów i Królów kościół uposażyła. Uczyńcie to, ażeby nie powiedziano, że w tym samym czasie, w którym Król Francuzów wznowił znowu dla wnuka swego tytuł Hrabi Paryskiego, na szali sprawiedliwości miejskiéj miecz Hrabiego pastorał kapłaństw przeważa! Uczyńcie to; bo jeżeli nie uczynicie, sieroty z czasów cholery od domu do domu chodzić będą, żebrząc na pogrzeb tego, który za życia swego ich był o cem.“

Quotidienne w następujący wyraża się sposób względnie odbytych w Izbach wyborów: „Co znaczy obranie Prezesem P. Sauzet? Jakie przywiązać można stanowcze znaczenie do wyboru PP. Calmon, Ganneron, Jaqueminot i Martin? Na to nikt z pewnością odpowiedzieć nie może. Które stronnictwo popierało wybór P. Sauzet? Żadne; ale prawie wszystkie go przyjęły, gdyż każde powątpiewało, czy będzie w stanie utrzymania swego właściwego kandydata. P. Sauzet zatém wybrany został w skutek postanowienia, nie wyboru. Wybór jego w politycznem znaczeniu ma wartość przeczenia. P. Calmon ma w ręku los i szczęście umiarkowanych. Bywa on niezmiennie rok w rok pierwszym Wiceprezesem obierany; a jego parlamentowe postępowanie nie zażenowało jeszcze żadnego stronnictwa, ani przeszkodziło kiedy spokojnemu spoczynkowi jakiego deputowanego lub też Ministra. Więcéj nie ma już nic o niem do powiedzenia. Dwie koterye przyznają się do PP. Ganneron i Jaqueminot lewego środka i Camarilli; ale własnym siłom zostawione, nie byłyby nigdy swoich kandydatów utrzymały. Lecz któż im przyszedł w pomoc, aby tych dwóch Panów utrzymać? W tym względzie mniemania są podzielone. To tylko pewna, że w tym chaosie zdań Ministeryum wcale nie przeważa. Nie wspominamy o P. Martin, który będąc Ministrem, nie reprezentował żadnego parlamentowego zdania; a który, od czasu jak Ministrem już nie jest, podobnież nie reprezentuje żadnego parlamentowego zdania. Wszystkie zresztą imiona, wyciągnięte z urny wyborczéj, są dowody wahania się Izb. Inne stronnictwa Parlamentu giną przy innych, przez małość i słabość swoję.“

Według sprawozdania czytanego niedawno w Akademii moralnych umiejętności w Paryżu, liczba osób, które w stolicy Francyi żyją z oszukaństwa i ohydnych zarobków ma 63,000 wynosić.

Z dnia 4. Stycznia.

Król Kapitule metropolitalnéj 12,000 frank. na pogrzeb zmarłego Arcybiskupa przesłac raczył.

W ciągu dnia wczorajszego rozeszła się pogłoska, że choroba gardła Xięcia Nemurskiego groźny przybrała charakter. Ale liczne w Tuilleryach wczoraj zgromadzone towarzystwo wieści téj najlepiéj kłamstwo zadaje.

Stósownie do upowszechnionéj pogłoski, Mehmed Ali już od dawnego czasu sekretne zapomóżki od Francyi pobiera, a to w skutek oświadczenia swego, że kosztów do utrzymania flotty ottomańskiéj potrzebnych, sam ponosić nie jest w stanie, że więc w niedostatku wsparcia mógłby być wprawiony w konieczność czynienia koncessyi, równie przeciwnych interessom Francyi jak jego własnym.

Dziennik sporów w obszernym artykule dla nauki czytelników swoich szczegóły o mieszkańcach i położeniu Chiwy zamieścił i następujące dołączył uwagi: „Taki to więc naród, któremu Rossya wojnę wypowiada, aby pomścić się krzywd, zapewne uzasadnionych. Ponieważ wszelako Rossya już od dłuższego czasu sprawiedliwe miała przyczyny do skargi, niechaj więc nam domniemywać się pozwoli, że pod tą wyprawą polityczne pobudki się ukrywają. My przynajmniéj z naszéj strony rozumiemy, że wojnę tę w tym przedsięwzięto celu, aby wpływ moralny, przez Anglią w skutek zajęcia Kabulu nabyty, niejako zrównoważyć. Jakoż w istocie rząd perski wypadku tego tak dalece się obawiał,

że w r. 1834. przebywający w obozie Abbasa Mirzy Pan Frasser niemal do więzienia wtrącony nie został, ponieważ się rozeszła pogłoska, że armia angielska przez Indus się przeprawiła, aby Szacha Szudsza wynieść znowu na tron Afghanistanu. Rossyi musi więc o to chodzić, aby i ona z swéj strony dała dowody siły, jeżeli wpływu swego w Teheranie postradać nie chce; zaś podbicie owych tak groźnych pokoleń Chiwy wybornieby się na to przydało, aby w oczach Persów powagę Rossyi ustalić. Ale czyż może Rossya istotnie wojnę z Chiwą prowadzić? To jeszcze pytaniem. Pan Murawiew, w r. 1819. z missyą do Chana Chiwy wyprawiony, wylądował nad brzegami morza Kaspijskiego na czele 1500 żołnierzy, a powróciwszy miał tylko przy sobie ledwo 400 ludzi, schorzałych, wygłodniałych, znędzniałych — chociaż żadnéj nie stoczyli utarczki. Droga ta więc nie jest łatwą do przebycia a wiadomości, stósownie do których Generał Perowski z Orenburga miał wyruszyć, donoszą nam równocześnie, że wyprawa inną się puści drogą. Nie chcemy dzisiaj w dokładniejszy wchodzić rozbiór nadzwyczajnych trudności, z któremi wyprawa ta już od saméj granicy rossyjskiéj, t. j. od Orenburga aż do północnych granic Chiwy walczyć musi; odsyłamy te osoby, które przedmiot ten bardziéj interessuje, do dzieła Barona Meyendorfa i do szacownego rossyjskiego dzieła „Opisanie Kirgizów Kaissaków“, które P. Charrière właśnie teraz na język francuzki tłumaczy. Zresztą zwracamy jednak uwagę dzienników niemieckich, wedle których Generał Perowski z wojskiem swém w Grudniu w pochód się miał udać, na tę okoliczność, że w téj porze roku cała równina, przez którą wojsko rossyjskie przechodzić musiało, zapewne już na kilka stóp śniegiem okryta była. (?) Pytaniem więc jeszcze wielkiém, czy się wojsko jakie rzeczywiście ruszyło.“

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 2. Stycznia.

Niesie pogłoska, iż wielkiéj jeszcze ulega wątpliwości, czy druga missya Pana Brunnow do Londynu do stanówczego doprowadzi rezultatu. **K u r y e r** uważa, że co się tycze wniosku Rossyi dozwolenia flottom angielskim i francuzkim wpłynienia do morza Marmora, pod względem liczby okrętów, którym Dardanele przebywać ma być dozwoloném, i pod względem stacyi, które na morzu Śródziemném zajmować mają, oraz pod względem innych szczegółów, tyle P. Brunnow czyni zarzutów i excepcyi, że załatwienie sprawy Bóg wie kiedy? nastąpi. Chociaż albowiem Rossya co do zasady traktatu z Chunkiar-Skelessi się zrzeka, jednak pod podanemi warunkami Anglia i Francya z skutków, przez zrzeczenie to sprawionych, żadnéj korzyści odnosićby nie mogły. Inną, jeszcze większą trudnością jest przywilej, który Rossya sobie zastrzega, wysłania 50,000 wojska do Syryi, aby postępom Baszy Egiptu z téj strony tamę położyć. Lord Palmerston uznał wprawdzie i przyjąć chciał tę propozycyę, ale kolledzy jego temu się oparli a tak w owym już i tak różnorodnym gabinecie angielskim nowe nastąpiło rozdwojenie. Zdaniem **K u r y e r a** nawet w tym razie, gdyby zdanie Lorda Palmerstona w gabinecie zwycięztwo odnieść miało, jednak Parlament przeciw temu się oświadczy.

Na pakiebocie **S e a g u l l**, przybył były Brazylijski Minister Skarbu, Pan Candido Babtista, mianowany Posłem do Rossyi. Ma on mieć upoważnienie do układania się o pożyczkę dla swego Rządu; głoszą także, iż przybył w celu przywiedzenia do skutku małżeństwa najstarszéj siostry Cesarza Brazylii z jakimś Xięciem Europejskim. Przybył podobnież Hrabia Néj syn Marszałka i a t t a c h é przy poselstwie francuskiem w Rio-Janeiro.

Lord John Russel wydał do ministeryalnych członków izby niższéj okólnik w którym wzywa ich, aby znajdowali się w izbie zaraz przy zagajeniu posiedzeń, ponieważ w parlamencie już w dniach pierwszych ważne sprawy przypadną, a przeto obecność ich bardzo potrzebną będzie. Z tego okazuje się, że lubo Lord John Russel wydział spraw wewnętrznych na wydział osad zamienił, zatrzyma wszelako ministeryalny kierunek izby niższéj.

Z d n i a 4 S t y c z n i a.

Stósownie do pogłoski, Królowa natychmiast po ślubie z małżonkiem swoim do Windsoru się uda, aby tam pierwsze miesiące zamęścia swego na ustroniu przepędzić.

Wieść o odwołaniu Posła angielskiego w Konstantynopolu, Lorda Ponsonby, **G l o b e** dzisiejszy za bezzasadną ogłasza. «Lord Ponsonby (powiada ten dziennik) posiada zdaniem naszém nieograniczone zaufanie rządu a przez zręczne postępowanie swoje w pełnieniu uciążliwych powinności wśród trudnych nader okoliczności największe sobie rządu swego zjednał zadowolenie.«

H i s z p a n i a.

Z **M a d r y t u**, dn. 25. Grudnia.

W **E c o d e l C o m e r c i o** czytamy: »Ministrowie nie wiedzą, czy swe wydziały zatrzymać mają, lub nie. Twierdzą, że się chcą usunąć, przekonani, że się dłużéj utrzymać nie mogą, ale że Jovellaniści mocno na nich

nalegają, aby tego nie czynili, gdyż przez to byt polityczny ich stronnictwa mocno byłby zagrożony. Inni twierdzą, że Ministrowie już się do dymissyi podali, ale Królowa jeszcze jéj nie przyjęła. My, znający dokładnie tok rzeczy, twierdzimy, że Ministrowie na przekorę całemu światu i z własném niebezpieczeństwem wydziały swe zatrzymają.

Z Saragossy, dn. 24. Grudnia.

Dnia 19. m. b. dowódzca karolistowski Bosque uderzył na wieś Ginebrosa, został wszelako z wielką stratą odparty.

Komendant tutejszéj gwardyi narodowéj w imieniu tego korpusu wydał pismo do Xięcia Witoryi, winszując mu wynurzonych w piśmie Pułkownika Linaje zdań. W odpowiedzi Pułkownika wyrażono, że pismo Komendanta Xięcia bardzo zadowolniło i że oświadczenia korpusu gwardyi zupełnie podziela; oraz wyraża Xiążę największe uszanowanie i podziwienie dla gwardyi narodowéj, następczyni walecznych obrońców Saragossy.

N i e m c y.

Z nad Menu, dnia 26. Grudnia.

(*Gaz. Koloń.*) — Gazety francuzkie ostatniémi czasy o J. C. W. W. Xięciu Następcy tronu Rossyjskiego i o stósunkach jego z W. Xiążęcym Darmstackim dworem takich udzielały wiadomości, które z prawdziwém rozwijaniem się tych stósunków bynajmniéj się nie zgadzają. Chociaż oczekiwane już w ciągu miesiąca bieżącego odwiedziny nie nastąpią, dowiedziano się jednak po wyjeździe Pana Brunnow do Londynu z pewnego źródła, że W. Xiążę ku koncowi Lutego albo na początku Marca do Darmstadtu przybędzie. Jakoż z tém się téż zgadzają pewne okoliczności, które zaiste nie są przypadkowe. Prócz wspomnianych już przygotowań na rezydencyonalnym zamku na przyjęcie dostojnego gościa, zwracamy uwagę i na tę okoliczność, że właściciel hotelu «pod winogronem«, gdzie W. Xiążę z orszakiem swoim dawniéj mieszkał, z dawaniem balów swoich przedpłatnych bardzo się kwapi, aby aż do Stycznia nad całym domem swoim mógł dysponować. W tym nadzwyczajnym pośpiechu upatrują wpływ wyższego rozkazu i wyprowadzają stąd wniosek, że W. Xiążę wkrótce Darmstadt obecnością swoją uszczęśliwi.

W ł o c h y.

Z Wenecyi, dn. 27. Grudnia.

Gazeta wenecka donosi co następuje o wylewie wód, jaki w tym miesiącu miasto tutejsze i pograniczny ląd stały nawiedził: „Wydarzyło się, że okolice aż dotąd od najwyższych wylewów zabezpieczone, i na kilka mil od brzegu morskiego odda one, tą razą zalane zostały i na 15 stóp, a nawet więcéj wodą pokryte były. Właściciele i parobcy, pracujący wśród największéj ulewy nad utrzymaniem uszkodzonych grobel, zagrożeni byli z tylu wałami wody i częścią na czołnach, częścią także w niedostatku tychże w pływaniu ocalenia swego szukać musieli. Innych na polach wały morskie zaskoczyły; inni nareszcie, będący właśnie w domach wodą oblanych, spiesznie takowe opuszczać musieli, bo się wszystkie cząstkowo albo całkiem pozapadały. Do tego przyłączyły się bystre prądy wody i orkan, które z sobą stósy drzewa, dachy z domów, suknie, sprzęty, zboża i bydło różnego rodzaju unosiły i pochłaniały. — Ludzie różnego wieku i płci, prawie całkiem odzieży pozbawieni, w ucieczce ocalenia szukali. W gminie St. Nicolo rodzina jedna, złożona z ojca, matki i dwunastoletniéj córki, pozbawiona wszelkich środków do ocalenia siebie, pod gruzami mieszkania swego grób znalazła. Z większą nierównie odwagą opuszcza ojciec jeden z dwoma małemi dziećmi i brzemienną żoną zagrożony dom i powierza się wśród ciemności nocnych wątłéj łódzce, i tułając się przez całe pięć godzin po powierzchni morza, dostaje się do jednego domu, ale niestety dzieci w skutek doznanych trudów i zimna już nie żyły, a żona nazajutrz nieżywe powiła dziecię. Prócz tych ofiar i matki z dwojgiem dzieci, wydobyto jeszcze jedno ciało zatonionéj osoby. — Wiele osób, których mieszkań wylew ten nie dosięgnął, dowiodły wielkiéj litości, przyjmując do domów swoich nieszczęśliwych współbraci. — Inni przeciwnie udawali się z własném niebezpieczeństwem na zagrożone miejsca, udzielając pomocy i zasiłków, dostarczanych przez J. C. W. Arcyxięcia Wicekróla i wielu prywatnych osób.

G a l i c y a

Sądzimy, piszą w Gazecie Lwowskiéj, iż nie od rzeczy będzie, zwrócić uwagę publiczności na obrazy naszego wielce utalentowanego malarza pana Jabłońskiego, zwłaszcza, iż tenże pod ten raz zajmuje się malowaniem czterech wielkich obrazów dla kościoła w Suczawie. Kompozycya w nich jest wzniosła i jenijalna, rysunek doskonały, a koloryt pełen życia; nie za długo dokładniéj o tem nadmienimy.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 18. Grudnia.

(*Postrzegacz austryacki.*) — Dnia 15. b. m. o godz. 7 wieczorem wybuchł ogień na Perze

naprzeciw wnijścia do spalonego mieszkania Posła angielskiego. Czynne zabiegi władzy, zajętej gaszeniem tyle dokazały, że się ogień bardzo nie szerzył, i że w ciągu całych 4ch godzin srożenia się tego żywiołu, tylko 6 domów spłonęło.

Nader gwałtowne burze, panujące w ciągu ostatnich dwóch tygodni, w skutek których na saméj przestrzeni między Warną a tutejszą stolicą 60 okrętów zatopiło się, przyczyniły się do rozsiewania rozmaitych pogłosek o losie znajdujących się wówczas na morzu Czarném statków parowych, które jednak całkiem bezzasadne były, gdy nie tylko obydwa okręty parowe Towarzystwa żeglugi parowéj na Dunaju »Xiążę Klemens Metternich i Crescent« dnia 15. bież mies. do portu tutejszego szczęśliwie zawinęły, ale także i turecki statek parowy, już za zgubiony poczytany, tutaj niedawno powrócił. Francuzki statek parowy „Veloce,“ na którym się Hrabia Sercey (przeznaczony do Teheranu Poseł francuzki) z swoim orszakiem znajdował, musiał całą gwałtowność burzy wytrzymać, a utraciwszy wszystkie przyczepione do niego statki i będąc uszkodzonym, musiał w porcie Synopy przytułku szukać, skąd jednak poźniéj podług pewnych wiadomości do Trapezuntu przybył.

(*Lipska Gaz. powsz.*) — Lista nowych mianowań, podawana zwykle na końcu uroczystości Bajramu do wiadomości publicznéj, tak nazwany Tewdschithat, jeszcze nie wyszła. Tymczasem każdy z wielką wygląda ciekawością tych mianowań, gdy powszechnie głoszą, że nawet pomiędzy najwyższymi urzędnikami wielkie zajdą zmiany, aczkolwiek pogłoski takowe całkiem są bezzasadne. — Admirał Stopford, stojący ciągle jeszcze z flottą angielską pod Wurlą, wysłał kilka statków pod Dardanelle; lecz ludność tutejsza, tak turecka, jak i frankońska, już do tego stopnia przyzwyczaiła się do takich bezowocnych kroków, że ani statkom tym żadnéj ważności nie przyznaje, ani też obawy żadnéj z tego względu nie czuje. — Co się załatwienia pytania wschodniego dotyczy, nie można w téj chwili powiedzieć, żeby to na krok daléj postąpiło. Tymczasem zaś wyłącznie tu tylko prawie rozmawiają o raporcie, wręczonym Sultanowi przez dragomana Kapudana Baszy, Ormianina, nazwiskiem Avedika, o układach zawartych między Admirałem tureckim i francuzkim, przed odpłynieniem pierwszego z nich do Alexandryi. Jednakże aż do urzędowego doniesienia nie można bezwarunkowo wierzyć wszystkim w téj mierze rozsiewanym pogłoskom, podług których układy owe tego miały być rodzaju, że wpływowi francuzkiemu na Wschodzie na zawsze śmiertelny cios zadać mogą.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 7. Grudnia.

(*Journal de Smyrne.*) — Poufnicy Wicekróla rozsiewają teraz pogłoskę, że nową uzbrajają armią turecką, aby Ibrahima Baszę zaczepić. Chociaż to fałszem, ci jednak, którzy charakter Mehmeda Alego i politykę jego znają, po stępowaniu temu pewne przypiszą znaczenie, kiedy Wicekról tego za pozór dla uzbrajań swoich w Egipcie i Syryi używa. Wśród takich okoliczności o powrocie flotty tureckiéj do Konstantynopola ani myśleć, owszem, niezawodną, że Mehmed Ali na wiosnę jéj nie wypuści. Zresztą osada turecka bardzo zniechęcona a pytaniem jeszcze, co nastąpi, skoro się dowie, że tu dłużéj jeszcze wstrzymaną zostanie.

A m e r y k a.

Pisma angielskie donoszą z Montewideo pod dniem 29. Września: »Wojsko argentyńskie i stronnicy wygnanego prezydenta Urugwaju, którzy pod Lavallem w targnęli w obręb téj Rzeczypospolitéj, stoją o 40 leguas od Montewideo. Dowódzca francuzkiéj eskadry blokacyjnej Leblanc, posłał do Montewideo 500 francuzkich żołnierzy od marynarki i poddał ich pod rozkazy prezydenta Ribeiry.«

Pomienione pisma donoszą z Valparaizo pod dniem 1. Września: Chilijczykowie, którzy Peru zwycięzko zajmują, wstrzymują się wprawdzie od wszelkiéj gwałtowności; pokonany lud życzy sobie jednak powrotu wygnanego protektora Peru i Boliwii, jenerała Santa Cruz, który teraz samotnie i nieznanie w Guayaquil żyje.«

Rozmaite wiadomości.

Z Warszawy. — Z początkiem roku teraźniejszego wychodzić będzie pismo zeszytowe pod tytułem; „Przegląd Warszawski. Literatury, Historyi, Podróży, Statystyki i Rozmaitości. — Wysoko cenione w całym literackim świecie Przeglądy (les revues) francuzski, angielski, powszechny, dwóch swiatów i t. p. będą wzorem a nawet w części pomocą dla Przeglądu Warszawskiego, który jednakże obok obznajomienia czytelników z celniejszemi tworami literatury Europejskiéj, troskliwie starać się będzie umieszczać artykóły, dotyczące rzeczy krajowych i doniesienia o dziełach nowo wyszłych w języku polskim, oraz przedmioty całą słowiańszczyznę obchodzące. Ażeby zaś obok nauki była i rozrywka, umieszczane będą powieści ory-

ginalne i tłumaczone z nowych celniejszych pisarzy. — Format będzie w 8ce. Druk czysty, Garmont mniejszy, papiér welinowy. — Każdy zeszyt składać się będzie najmniéj z 80 stronnic czyli z 5½ arkuszy.

Ze Lwowa — W Wiedniu u Solingera kończy się właśnie druk „Praktycznéj gramatyki języka francuzkiego", przez Kaspra Hircla dla Niemców napisanéj, a przez J. J. Szczepańskiego, nauczyciela polskiego języka przy lwowskich szkołach realnych, według przerobienia Orela z wydania najlepszego dla Polaków przełożonéj. Zwracemy uwagę szanownéj publiczności na tę najlepszą podobno gramatykę francuzkiego języka, albowiem o owéj zachwalonéj i bardzo wziętéj gramatyce Noela i Chapsala powiadają wydawcy gramatyki akademii francuzkiéj: „Nie trudnoby nam było wykazać przeszło ośmdziesiąt prawideł niezupełnych lub też fałszywych (takie jest zdanie saméj akademii); a blizko trzydzieści w brew przeciwnych prawidłom ułożonym przez ten najwyższy trybunał." Nakładnik Jan Milikowski zamyśla wkrótce wydać też gramatykę akademii francuzkiéj w języku polskim, jako uzupełnienie środków ułatwiających naukę francuzkiego języka. — „Krótka nauka o chowie owiec poprawnych", przez Konstantego Pawlikowskiego. Dziełko to przez jednego z gospodarzy galicyjskich napisane, zawiera zbawienne przestrogi dla owczarzów, jasno i treściwie wyłożone i jest jedyną w swoim rodzaju polską książką. Wyszło w pomienionejże drukarni i sprzedaje się w księgarni Milikowskiego we Lwowie.

„Tygodnika rolniczo-przemysłowego" Ad. Kasperowskiego wyszedł Ner. 52. i obejmuje; 1) O konsumpcyi prywatnéj. 2) O przędzeniu krótko porwanego lnu na machinach. 3) Przepis robienia drożdży sztucznych, służących tak do zacierów kartoflowych jak zbożowych. 4) Sposób ciągłego utrzymania drożdży sztucznych. 5) O chałupach z gliny. 6) Opisanie murowanéj kufy. 7) Wiadomości czasowe.

Skutki różnych napojów. — Różne mocne napoje wywierają różne skutki na ciało ludzkie; niektóre z nich drażnią, drugie odurzają, inne rozweselają, a inne znowu w posępność wprowadzają. I tak zbyteczne używanie wina wysadza na wierzch oczy i rozléwa ciemny, do purpuru podobny rumieniec na twarzy: Wódka sprawia siność i omgłałość w oczach, spoczątku otyłość, późniéj schudnienie, osępiałość, a na koniec siłę muszkułów zmniejsza. Zbyteczne używanie piwa sprawia twarz żółtą i obrzękłą, rozszerza podbrzusze, przyczynia się do otyłości, przytém czyni człowieka leniwym i ruch muszkułów w nim utrudnia. Jedna tylko woda jest najzdrowszym napojem!

Na ziemi dawniejszego Królestwa Polskiego w obrębie, jaki miało przed rozbiorem r. 1772. (na 12,880 mil kwadratowych) żyje obecnie 2,119,000 Żydów. Z tych przypada 411,500 na teraźniejsze Królestwo Polskie, reszta mieszka w prowincyach polskich do Rossyi wcielonych, albo w części kraju należącéj teraz do Austryi i Pruss. Podług pewnych więc wiadomości dwie trzecie części wszystkich europejskich Żydów w granicach dawnéj Polski zamieszkuje, czyli jedna trzecia część wszystkich na kuli ziemskiéj znajdujących się Żydów. Stósunek Chrześcian w Polsce jest jak 1 : 8½, w miastach jednak wcale inny. W Wilnie Żydy połowę mieszkańców stanowią, w Krakowie trzecią, w Warszawie i Lwowie czwartą, w Poznaniu piątą część ludności, po małych miasteczkach Polski Chrześcian między Żydostwem ledwo widać.

Trzy najpiękniejsze szale, które teraz w Edynburgu dla królowéj angielskiéj tkają, będą bez wątpienia najkosztowniejsze w swoim rodzaju. Dostarczy ich instytut ociemniałych w stolicy szkockiéj. Trzy ubogie i pozbawione wzroku dziewczyny, zajmują się ich robotą. Nie materyja, z któréj są tkane, ale szlachetność i ludzkość monarchini, zapewnia im wartość nieocenioną.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański Wydział I. w Poznaniu.

Dobra szlacheckie w powiecie Krobskim położone:

Choyno Igo oddziału wraz z wsią czynszowną Zawady, oszacowane na 20,208 Tal. 9 sgr. 3 fen.;

Choyno IIgo oddziału wraz z wsiami czynszownemi Łąklą i Kubeczki, oszacowane na 25,225 Tal. 15 sgr. 2 fen.;

Stwolno wraz z wsiami czynszownemi Zielonąwsią, Wydawy i Sikorzynem, oszacowane na 52,099 Tal. 28 sgr. 6 fen. i

Podborowo, oszacowane na 1326 Tal. 16 sgr. 2 fen.,

wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 2. Lipca 1840.

zrana o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele realni, jako to:

1) Anna zaślubiona Hrabina Flothow,
2) Franciszka Gajewska,
3) Aniela zamężna Węgorzewska,
4) Aloyzya zamężna Krzyżanowska,
5) borowy Woyciech Sikorski,
6) małżonkowie Rindfleisch, professyi krawieckiéj,
7) wdowa Eleonora Jasińska i córka téjże Rozalia Jasińska,
8) Sędzia Ziemiański Woyciech Malinowski,
9) Franciszek Xawery Pomorski,

lub sukcessorowie i następcy prawa tychże zapozywają się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 30. Listopada 1839.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Kawenczyn w Gnieznińskim powiecie położona, otaxowana sądownie na 5172 Tal. 8 sgr. 9 fen., sprzedaną być ma w terminie na

dzień 22. Lipca 1840. r.

zrana o godzinie 11téj w miejscu naszych posiedzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

Z pobytu niewiadomi wierzyciele realni:
1) bracia Jan i Franciszek Rothenbach;
2) Ur. Alkantara zamężna Molska z domu Lipska;

na takowy zapozywają się publicznie.

Wszyscy nieznani realni pretendenci wzywają się publicznie, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi najdaléj w tymże terminie zgłosili.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego w dniu 30. Grudnia 1829. w Pleszewie obywatela i krawca Fryderyka Handke, otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 1. Kwietnia 1840. roku,

o godzinie 10. przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Kühnemann Sędzią.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Pleszew, dnia 18. Listopada 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W skutek §§. 11. i 12. ustawy wykonawczéj z dnia 7. Czerwca 1821., jakotéż §§. 25. i 26. rozporządzenia z dnia 30. Czerwca 1834, r., podpisana Kommissya Specyalna, podając niniészém toczące się przed nią, a w części do przyjęcia recessu przygotowane już separacye, jako to:

A. uregulowanie stósunków dominialnych i włościańskich w następujących włościach:
1) w Bobrownikach I.,
2) w Bobrownikach II.,
3) w Bobrownikach III.,
4) w Doruchowie,
5) w Donaborowie,
6) w Kuźnicy słupskiéj,
7) w Kuźnicy trzcińskiéj,
8) w Kaliszkowicach kaliskich,
9) w Kochłowach,
10) w Laskach.
11) w Marczykowskiem,
12) w Myślniewie,
13) w Mielencinie,
14) w Mikorzynie I.,
15) w Mikorzynie II.,
16) w Opatowie,
17) w Olszowie I. części,
18) w Olszowie II. dto.
19) w Olszowie III. dto.
20) w Osinach,
21) w Parzynowie,
22) w Przedborowie,
23) w Pomianach,
24) w Przytocznicy,
25) w Rzetni,
26) w Smardzach,
27) w Swibie I. części,
28) w Swibie II. dto.
29) w Słupi,
30) w Szklarce myślniewskiéj,
31) w Wyszanowie, i
32) w Wygodzie plugawskiéj;

B, podział wspólności i separacya gruntów w Donaborowie,

wszystkich w powiecie Ostrzeszowskim położonych, do publicznéj wiadomości, wzywa i wszystkich nieznajomych interesentów tychże separacyów, a w szczególności niewiadomych jéj z pobytu interesentów separacyi w Kuźnicy trzcińskiéj, mianowicie:
a) Tomasza Ceglę,
b) Jana Wolniaka,
c) Jakoba Piżalskiego,
d) Błażeja Piendzioch,
e) Sylwestra Piendzioch,
f) Karola Fischer,

albo ich sukcessorów, aby się dla dopilnowania praw swoich najpóźniéj w terminie do wysłuchania ich na

dzień 16ty Marca 1840. r.

wyznaczonym tu w Ostrzeszowie w biórze podpisanéj Kommissyi Specyalnéj przedpołudniem od 8. do 12. godziny zgłosili, w prze-

ciwnym bowiem razie na separacyach tych, nawet na przypadek pokrzywdzenia siebie, zaprzestać będą winni i z żadnemi excepcyami sluchanymi póżniéj niebędą.

Ostrzeszow, dnia 16. Grudnia 1839.

Król. Kommissya Specyalna powiatu Ostrzeszowskiego.

Przy zamianie wsi Konarzewa na dobra Zakrzewo pod Rawiczem cały mój już dobrze znany inwentarz dla siebie wyłączyłem. Zawiadomiam przeto szanowną publiczność, iż mieszkanie moje odmienione, i że sprzedaż tryków, owiec i bydła szwajcarskiego od dnia 15. Stycznia b. r. teraz w dobrach Zakrzewie pod Rawiczem rozpocznie się.

Zakrzewo, dnia 2. Stycznia 1840.

Xawery Bojanowski.

Ponieważ Pan Nieżychowski źle zrozumiał plenipotencyą przed Wm. Brachvoglem zezwałaną 13. Listopada 1839., podług któréj byłby upoważniony do puszczenia Krzyżanowa niejakiemu Chłapowskiemu, dla tego się osnowa téj plenipotencyi po przetłumaczeniu takowéj do gazet podaje.

Poznań, dnia 10. Stycznia 1840.

Xawery Wilczyński z Krzyżanowa.

Wielmożnemu Józefowi Nieżychowskiemu, dziedzicowi dóbr ziemskich na Zielicach, powiatu Wągrowieckiego, daję niniejszém pełnomocnictwo w ogólności do pilnowania praw moich u władz sądowych i innych. W szczególności upoważniam go do zastępowania mnie osobiście lub przez ustanowić się mających *cum facultate substituendi* mandataryuszów, w processach, dotyczących się mnie jako powoda, powodowanego lub litisdenuncyanta, bądź że takowe już są w biegu lub dopiero wytoczone zostaną, a to wedle najobszerniejszéj osnowy drukowanego pełnomocnictwa processowego, odbierania wyroków, zakładania przeciw nim stósownych środków prawa i takowych zrzekania się, ofiarowania i odznaczania przysiąg, takowych zrzekania się i wykonywania ich na moją duszę, niemniéj zawierania ugód i odwoływania się do wyroków polubownych; upełnomocniam nakoniec mojego rzeczonego generalnego mandataryusza do płacenia długów dobra moje Krzyżanowo i Pucełowo ciążących i zaciągania innych w ich miejsce, równie jak nowych pożyczek, wystawiania obligacyi na nie, i hipotekowania takowych na rzeczonych moich dobrach, warowania od zaciągnionych pożyczek prowizyi, zgoła podawania moich rzeczonych dóbr co do kapitału i prowizyi w zastaw i zezwalania na intabulowanie tych zastawów w księdze hipotecznéj dóbr wzmiankowanych, oraz cedowania należących mnie pretensyi i odbierania waluty cessyą nabytéj.

Cokolwiek tedy rzeczony mój pełnomocnik za mnie i w mojem imieniu uczyni, przyrzekam dotrzymać, jak gdyby to moją własną było czynnością, obowięzuję się oraz wynagrodzić go z powodu wszelkich gotowych wydatków.

Poznań, dnia 13. Listopada 1839.

Xawery Wilczyński.

in fidem Brachvogel, Notarjusz.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 9. Stycznia 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	—	$72\frac{5}{8}$
Obligi Kurmarchii z biez. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Berlinskie obligacye miejskie .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Krolewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdanskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
Listy zast. W. X Poznanskiego .	4	—	$104\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$103\frac{5}{8}$
Szlaskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$95\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	215	—
Nowe dukaty	—	—	18
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{3}{4}$	$9\frac{1}{6}$
[illegible]	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dn. 10. Stycznia 1840. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	27	6	2	5	—
Zyta	1	1	—	1	3	6
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	24	—
Owsa dt.	—	18	—	—	19	—
Tatarki dt.	—	27	6	1	—	—
Grochu dt.	1	—	—	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	9	6
Siana cetnar	—	17	6	—	18	—
Słomy kopa	4	20	—	5	—	—
Masła garniec	1	20	—	2	—	—
Spirytusu beczka . . .	13	5	—	13	15	—